



## Zasługi dla pedagogiki specjalnej

**Anna Hryniewicka, APS, Warszawa**

### Wkład Marii Grzegorzewskiej w rozwój pedagogiki specjalnej „O tym, na czym polega geniusz dobroci” Część I

W tym roku mija 90. rocznica ukazania się pierwszego numeru czasopisma naukowo-dydaktycznego „Szkoła Specjalna”. Jego inicjatorką i naczelnym redaktorem aż do 1967 r, była Maria Grzegorzewska zaliczana do najwybitniejszych indywidualności w pedagogice polskiej XX w. Maria Grzegorzewska była też założycielką i długoletnim dyrektorem najstarszej w Polsce uczelni o profilu pedagogicznym, znanej pod nazwą Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej<sup>1</sup>.

Wśród jej rozlicznych zasług - oprócz doprowadzenia do głębokiego zrozumienia istoty i znaczenia opieki wychowawczej nad dzieckiem niepełnosprawnym, upowszechnienia jego nauczania, zapoczątkowania rozwoju sieci szkół specjalnych, wprowadzenia do szkół powszechnych specjalnych form pomocy dla uczniów z deficytami rozwojowymi i utrudnieniami w nauce, wkładu w metodologię badań naukowych - najczęściej wymienia się opracowanie oryginalnej koncepcji kształcenia nauczycieli oraz stworzenie polskiej szkoły pedagogiki specjalnej, której teoretyczne podstawy były integralnie związane z różnymi płaszczyznami działalności wychowawczej ukierunkowanymi na wszechstronny rozwój osobowości wychowanka.

---

<sup>1</sup> Przekształcony w 1976 r. w Wyższą Szkołę Pedagogiki Specjalnej, a w 2000 r. w Akademię Pedagogiki Specjalnej.



Rzadko niestety zwraca się uwagę na znaczące uczestnictwo Grzegorzewskiej w procesie konstituowania się nowoczesnej myśli pedagogicznej, jaka była ortopedagogika (Hryniewicka, w druku). Stąd konieczność przypomnienia jej postaci oraz jej działalności podporządkowanej kształtowaniu osobowego stosunku do osób niepełnosprawnych. A doskonałą okazję do tego stanowi jubileusz „Szkoły Specjalnej”, która od początku łączyła polską pedagogikę specjalną z głównymi nurtami europejskiej ortopedagogiki i która, mimo upływu czasu, nadal znajduje grono wiernych czytelników zainteresowanych podejmowaną w niej problematyką.

### **Edukacja i aktywność zawodowa Marii Grzegorzewskiej na obczyźnie**

Maria Grzegorzewska urodziła się W 1888 r. we wsi Wołucza koło Rawy Mazowieckiej jako najmłodsze spośród sześciorga dzieci Felicji z Bohdanowiczów i Adolfa Grzegorzewskiego.

Na podstawie zachowanych wspomnień osób dobrze znających jej rodzinę wiadomo, że było w niej wielu wspaniałych, prawych i szlachetnych ludzi, charakteryzujących się wielką otwartością na cudze problemy oraz umiłowaniem tradycji niepodległościowych i patriotycznych, łączących ideały romantyczne z pozytywistycznymi. Jej prababka była Włoszką, „przywiezioną ze słonecznej Italii do mrocznych borów Żmudzi” (Han-Ilgiewicz 1967). Obaj dziadkowie, pochodzący z ziemiańskich litewskich rodzin, byli oficerami wojska polskiego. Ich tragiczne losy osobiste spletały się z klęskami narodowymi. Jej ojciec, który najpierw pracował jako dzierżawca majątku w Wołuczy, a następnie administrator majątków rolnych w okolicznych miejscowościach, był dobrym i mądrym człowiekiem oraz doskonałym, nowoczesnym gospodarzem; podnosił nie tylko kulturę rolną, ale również kulturę osobistą robotników rolnych, rozumiał konieczność ich właściwego zabezpieczenia socjalnego. „Potrafił ich także wiązać z miejscem pracy, zapewniając udział w zyskach, jakie płynęły z gospodarstwa. Bardzo dbał o swoich pracowników i często wspomagał ich materialnie”. Matka była „życzliwa ludziom, gotowa do niesienia pomocy”, organizowała „opiekę nad chorymi i najbiedniejszymi” (Gasik 1985, s. 24-25). Postawy prezentowane przez najbliższe otoczenie miały ogromny wpływ na kształtowanie nie tylko Marii, ale i jej starszego rodzeństwa, które, mimo że różniło się „krańcowo od siebie wyglądem zewnętrznym, obraną specjalnością, charakterem

i losami życiowymi”, na swój sposób było wspaniałe i ujmujące. „I chyba ważne jest to, że - w tej rodzinie - nikt na nikogo nie wywierał nacisku, do niczego nie zmuszał, nie dążył do ujednostajnienia osobowości. Każdy był sobą. Profesor Hessen powiedział kiedyś, że była to rodzina klejnotów bezcennych, wartość której zrozumieć można tylko we wspólnym ich układzie” (Han-Ilgiewicz, 1967).

W wieku 12 lat Maria Grzegorzewska rozpoczęła edukację w Warszawie, gdzie zdobyła „systematyczną, uporządkowaną wiedzę” w instytucjach oświatowych, powstałych „w okresie głoszenia pozytywistycznych haseł oświaty dla kobiet i ruchu tworzenia polskich prywatnych szkół, które mimo licznych ograniczeń, przeciwstawiły się procesowi rusyfikacji polskich dzieci i młodzieży” (Gasik 1985, s. 24-25). Początkowo została oddana na pensję Kotwickiej, z której, ze względu na panującą tam „słodczkowatą” atmosferę, samodzielnie, bez porozumienia się z rodzicami przeniosła się do prywatnej szkoły Pauliny Hewelke<sup>2</sup>. Po jej ukończeniu (1907) kontynuowała naukę na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Roczego Kursu przygotowującego do studiów uniwersyteckich.

Prawie 8-letni pobyt w Warszawie był dla Grzegorzewskiej bardzo ważny. To wtedy formowała się jej świadomości społeczno-polityczna. W tym czasie w Królestwie Polskim narastały fermenty społeczne, których nadrzędnym celem była walka o wyzwolenie narodowe. Nie wiadomo, jak bardzo Grzegorzewska była zaangażowana w tę walkę, ale na podstawie dalszej historii jej życia można sądzić, że w chwili wybuchu rewolucji październikowej sympatyzowała z ruchem robotniczym. Wraz z rozpoczęciem zajęć na wspomnianym kursie nawiązała znajomość ze znanym działaczem i teoretykiem ruchu socjalistycznego Ludwikiem Krzywickim (kierującym tym kursem) oraz zbliżyła się do Związku Polskiej Młodzieży Socjalistycznej, na zlecenie którego prowadziła działalność propagandowo-oświatową wśród warszawskich robotników. Ze względu na zagrożenie represjami ze strony carskiej służby bezpieczeństwa przerwała tę działalność i wyjechała na Litwę,

---

<sup>2</sup> Przerabiając podczas wakacji materiał z klasy V, której nie było w szkole Kotwickiej, i zdając egzamin potwierdzający zaznaczające się od wczesnego dzieciństwa jej wybitne zdolności i wielką pracowitość

gdzie po zdaniu egzaminu nauczycielskiego uprawniającego do udzielania prywatnych lekcji (1908) podjęła pracę jako nauczycielka (tamże, s. 26-27). Podobna aktywność przejawiała również podczas 2-letniego pobytu w Krakowie. Tam na skutek złej sytuacji materialnej zmuszona była godzić naukę na Wydziale Przyrodniczym UJ<sup>3</sup> z pracą zarobkową, polegającą nie tylko na klejeniu kopert czy udzielaniu korepetycji, ale również na prowadzeniu wykładów na Uniwersytecie Ludowym im. Adama Mickiewicza, ukierunkowanych na popularyzację wiedzy wśród biednych robotników i rzemieślników. Z powodu problemów zdrowotnych przerwała jednak studia, opuściła Kraków i na kilka miesięcy udała się do Zakopanego, gdzie z głębokiej depresji, pogłębionej ciężkimi przeżyciami osobistymi związanymi ze śmiercią narzeczonego, wyrwała ją opowieść prof. UJ Władysława Heinricha o sławnym w owym czasie Międzynarodowym Fakulcie Pedologicznym<sup>4</sup> utworzonym i kierowanym przez prof. Józefę Joteyko.

W 1913 r. Grzegorzewska podjęła studia w Brukseli, podczas których weszła nie tylko w świat wielkiej sztuki zachodniej, ale przede wszystkim „w świat nauk pedagogicznych, psychologicznych i społecznych, tętniących naówczas nowymi, porywającymi ją prądami” oraz nawiązała „stały, niemal codzienny kontakt z osobą i działalnością Owidiusza Decroly'ego, który z czasem stał się jej osobistym przyjacielem, oraz bliskie stosunki z Edouardem Claparédem, przyjeżdżającym często do Joteyko ze Szwajcarii”, tak istotne dla stworzenia fundamentu jej późniejszych metod pracy dydaktycznej (Doroszevska 1972, §.15) Najważniejszym

---

3 Informacja podana przez J. Doroszevską na podstawie własnoręcznie napisanego przez Grzegorzewską życiorysu (por. Doroszevska 1972, s. 12) jest trudna do potwierdzenia. Zdaniem W. Gasika Grzegorzewska nie mogła studiować na Wydziale Przyrodniczym, gdyż UJ nie miał w tym okresie wydziału o takiej nazwie. Ponadto „w skrupulatnie prowadzonych księgach wpisów UI, złożonych w archiwum uniwersyteckim, nie znajdujemy jej nazwiska W latach 19[0]9/1910 ani W latach późniejszych i poprzedzających”. Najprawdopodobniej studiowała na prawach wolnego słuchacza, nie wiadomo jednak, na jakim wydziale (Gasik 1985, s. 27).

4 Pedologia jako nauka, która miała dostarczyć wszechstronnej wiedzy o rozwoju dziecka, rozwinęła się na przełomie XIX i XX w., zainteresowanie nią przeminęło w okresie międzywojennym; do najważniejszych jej osiągnięć należało podkreślanie znaczenia metod empirycznych w pedagogice; Joteyko traktowała ją jako eksperymentalną naukę o dziecku.

jednak faktem, który rzutował na całe zawodowe oraz osobiste życie Grzegorzewskiej, była znajomość' oraz późniejsza głęboka, dożygonna przyjaźń z Józefą Joteyko. „W chwili przyjazdu Grzegorzewskiej do Brukseli Joteyko przebywała tam już od 15 lat. Była uczoną znaną i powszechnie ceniona. Studiowała nauki fizyczne i medyczne W Genewie, Brukseli i Paryżu”. Jej zainteresowania. „początkowo skupiały się na zagadnieniach fizjologii i psychologii”, w późniejszym okresie „rozwinęły się w kierunku psychofizjologii, psychologii i psychopedagogiki” (Gasik 1985, s. 29).

Zainteresowania Grzegorzewskiej, stawiającej wówczas pierwsze kroki w świecie nauki, podążały - jeszcze raczej intuicyjnie - w tym samym kierunku. Zdaniem Doroszewskiej tym, co również wiązało te dwie postacie, była „dynamiczna postawa twórcza w poszukiwaniu nowych, lepszych form bez względu na trudności”, której wyrazem było identyfikowanie się Grzegorzewskiej ze słowami wypowiedzianymi przez Joteyko w przemówieniu wygłoszonym na otwarciu Międzynarodowego Fakultetu Pedagogicznego: „Wszyscy powinniśmy stanąć do pracy, aby dać szkołom, począwszy od szkół początkujących aż po uniwersytety, rolę, która jest wyznaczona w doskonaleniu życia społecznego. (...) Chcielibyśmy widzieć, że w dziecku rozwijają się zdolności twórcze, duch twórczy i nie tylko w dziecku, ale silniej jeszcze w wychowawcy, którego rolą nie jest tylko nauczanie, ale prowadzenie studiów nad naturą ludzką, nad naturą dziecka” (Doroszevska 1972, s. 16-17).

Gdy W roku 1914 fakultet został zamknięty z powodu wybuchu pierwszej wojny światowej, Grzegorzewska, która przebywała w Polsce na wakacjach, motywowana silną potrzebą dalszego kształcenia się, pokonała wszelkie trudności i drogą morską, wojennym okrętem, dotarła do Londynu. Tam spotkała się z Joteyko i razem wyjechały do Paryża w celu kontynuacji studiów na Sorbonie. Dla jej dalszego rozwoju nie bez znaczenia był fakt, że dzięki wielkiej popularności Joteyko, która jako pierwsza kobieta dostąpiła zaszczytu prowadzenie wykładów w College de France, mogła przebywać cały czas w kręgu tak wybitnych uczonych, jak Minkowski, Richet, Pieron, Maria Curie-Skłodowska, Edouard Claparède, Sante de Sanetis, Stern (tamże, s. 18).



Z pasją prowadziła wyteżoną pracę badawczą nad wrażeniami estetycznymi dzieci i młodzieży. Efektem tego było uzyskanie doktoratu opublikowanego w 1916 r.

Po latach, dzięki staraniom prof. Brunona Kopera, udało się odnaleźć tę bezcenną pracę w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Jej egzemplarz został подарowany Instytutowi Edukacji Artystycznej APS a tłumaczenie wydane z okazji jubileuszu uczelni w 2012 r. pt. „Studium na temat rozwoju uczuć estetycznych. Badania z zakresu estetyki eksperymentalnej prowadzone wśród uczniów szkół brukselskich”. Nie można nie wspomnieć o okolicznościach towarzyszących przygotowaniu rozprawy doktorskiej związanych z utratą części materiałów z badań spowodowana działaniami wojennymi, które nie przeszkodziły Grzegorzewskiej w doprowadzeniu pracy do końca. Jak wiadomo materiały te zostały zabrane w Belgii i przywiezione do Polski do opracowania w 1914 r. Niestety, uległy zniszczeniu w czasie ewakuacji z Wilkomierza, gdzie Grzegorzewską zastał wybuch wojny. Ich odtworzenie i opracowanie w tak krótkim czasie po powrocie do Paryża świadczy o wielkiej wytrwałości w realizacji zamierzeń, która stała się ważnym źródłem jej dalszej owocnej działalności.

Tym, co zdecydowało o zmianie jej kierunku badań i studiów, była wizyta na oddziale dla upośledzonych umysłowo w szpitalu psychiatrycznym w Bicetre. Pod wpływem tej wizyty postanowiła poświęcić się pracy nad upośledzonymi i niedostosowanymi. Zdaniem Z. Jaroszewskiego podjęcie tej niezwykle istotnej decyzji w szpitalu psychiatrycznym miało znaczenie symboliczne. „Tam, gdzie przedtem, w okresie rewolucji francuskiej, psychiatra Filip Pinel zdejmował kajdany z rąk uwięzionych psychicznie chorych, zapoczątkowując ludzką opiekę nad chorymi, Maria Grzegorzewska postanowiła uwolnić chore dzieci, uwięzione kalectwem i odcięte od świata, zburzyć mur oddzielający istoty nienormalne od życia normalnego. Dostrzegła w nich człowieczeństwo, a «wartość' człowieka - jak mówiła - jest najcenniejszą wartością świata, jej ciężar gatunkowy przewyższa wszystko w życiu jednostek i społeczeństwa». Ożywiona tak wielką ideą porwała się na wielkie dzieło” (Jaroszewski 1967).



O tym, z jak ogromnym wysiłkiem woli wiązała się jego realizacja, świadczą wypowiedzi Grzegorzewskiej. Z pewnym zażenowaniem i smutkiem wspominała, że od wczesnego dzieciństwa „czuła paniczny lęk i chęć ucieczki przed każdym zetknięciem się z czym nieszczęściem czy kalectwem” (Doroszeńska 1972, s. 10), np. chowała się pod stół „w zgrozie”, słysząc „chrapliwy bełkot głuchoniemego” odwiedzającego jej rodziców lub „przechodziła na drugą stronę ulicy, żeby nie zajrzeć w oślepie oczy niewidomego” (Gołubiew 1967). Mimo że, jak zwierzała się Gołubiewowi, nie mogła pogodzić się nigdy z żadną patologią, gdyż zawsze kochała to, co normalne, piękne, harmonijne, jednak musiała zająć się tym, co kalekie, od czego uciec było zawsze jej pierwszą reakcją (tamże).

Argumentem uzasadniającym tę konieczność było przekonanie Grzegorzewskiej, że „wyrównanie krzywd upośledzonych i niedostosowanych stało się nakazem jej życia”<sup>5</sup> (Doroszeńska 1972, s. 18) oraz że „chcąc służyć Najwyższej Harmonii, człowiek nie może ograniczyć się do spraw i dzieł harmonijnych, i to należy robić, szczęśliwi są ci, którzy mogą się takiej pracy poświęcić, lecz cóż by było, gdyby wszyscy się odsunęli od tego, co patologiczne i ułomne? Właśnie dla Najwyższej Harmonii należy iść w większą dysharmonię, walczyć z nią, zwiększać choćby w najmniejszej mierze wartość i godność najbardziej upośledzonego człowieka” (Gołubiew 1967).

Konsekwencją takiego sposobu myślenia było skierowanie wszystkich zainteresowań teoretycznych na problematykę upośledzeń i podjęcie pracy w klasie dla upośledzonych umysłowo w jednej ze szkół paryskich (Doroszeńska 1972, s. 18). Zaangażowała się także aktywnie w działalność Polskiej Ligi Nauczania i Wychowania, założonej w 1918 r. w Paryżu przez grupę przebywających tam Polaków w celu zbierania materiałów i doświadczeń ułatwiających organizację nowoczesnej szkoły w Polsce po odzyskaniu niepodległości. Wyrazem tego zaangażowania było opublikowanie w dniu 5 V 1918 r. na łamach wydawanych przez

---

5 Ta często cytowana myśl Grzegorzewskiej jest wyryta na jej grobie w Alei Zasłużonych na warszawskich Powązkach.

Ligę Roczników<sup>6</sup> artykułu „O konieczności zorganizowania specjalnego szkolnictwa dla dzieci anormalnych w Polsce” oraz opracowanie projektu ustanowienia szkół specjalnych w Polsce.

## **Bibliografia**

Doroszewska, I. (1972). Drogi życia Marii Grzegorzewskiej. W: I. Doroszewska, M. Falski, R. Wroczyński (red.), *María Grzegorzewska. Materiały z sesji naukowej - 7 XI 1969 r.* (s. 9-27). Warszawa: Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia.

Gasik, W. (1985). Dzieciństwo i młodość. W: E. Żabczyńska (red.), *María Grzegorzewska. Pedagog w służbie dzieci niepełnosprawnych*, (s. 23-32). Warszawa: WSPS Gołubiew, A. (1967). *María Grzegorzewska. Tygodnik Powszechny*, 24, 1--2.

Han-Ilgiewicz, N. (1967). Audycje radiowe ku czci Marii Grzegorzewskiej. *Szkoła Specjalna*, 3, 246-247. Hryniewicka, A. (w druku). *María Grzegorzewska - psychologia wobec niepełnosprawności*. W: H. E. Lück, S. Vollkmann, W. (red), *Wybitne psycholożki XX wieku*. Gdańsk: GWP.

Jaroszewski, Z. (1967). *María Grzegorzewska w historii polskiej nauki*. *Szkoła Specjalna*, 3, 217-223.

**Źródło: Hryniewicka A. (2014) Wkład Marii Grzegorzewskiej w rozwój pedagogiki specjalnej „O tym, na czym polega geniusz dobroci” Część I. Szkoła Specjalna 1/2014, s. 68-72**

---

6 Jednego z nielicznych polskich czasopism ukazujących się w tym czasie w Europie Zachodniej.